

27.FUCKDEMONS, BUNT (PROD. MACIEK K)

Miałem ojca psychopatę, co ty wiesz o moim życiu?
A jedyne co mnie boli, to co sprawi mojej mamy
Bo co zrobisz przy dzieciakach nie mając żadnego hajsu?
Potem będziesz zapierdalać, kurwa, na pełnym etacie
To są przejebane czasy, samobójca to przyjaciel
Nie doceni Twych wartości, kto Cię weźmie na poważnie?
Ile ludzi usłyszało co tak naprawdę przeżyłem?
Czemu obudzą się wtedy, kiedy ja, kurwa, zamarzę?
Byłem zawsze z tyłu grupy, bo nie chciałem być jak oni
Dzisiaj oni są w używkach, a ja w głowie mam choroby
Jadę, kurwa, autobusem, widzę twarze smutnych ludzi
To ten czarno biały świat, z niego się już nie obudzisz

My tutaj żyjemy w bólu i to pierdolone GUGU
Jeśli ratuję Ci życie, to już wiesz czemu to robię
Bo jak wisiałem na sznurku, życie całe pełne buntu
To nikt nawet nie zapytał mnie, kurwa, naprawdę co jest
My tutaj żyjemy w bólu i to pierdolone GUGU
Jeśli ratuję Ci życie, to już wiesz czemu to robię
Bo jak wisiałem na sznurku, życie całe pełne buntu
To nikt nawet nie zapytał mnie, kurwa, naprawdę co jest

Wiem, że ten demon tu przyjdzie i będzie chciał moją duszę
Ale jestem typem, który, kurwa, nigdy jej nie sprzeda
Żyłem kiedyś w patologii w bloku gdzieś na Rubinkowie
Doświadczyłem tłumaczenie jebanego słowa "bieda";
Te podziurawione dresy, całe ujebane buty
A zajawkę na to, kurwo, mam od dzieciaka do teraz
Ból fizyczny do przeżycia, ale psycha jak sie jebie
To nie ma porządnej opcji lepszej niż, kurwa, zajebać
Jebać twarde narkotyki, wrogów, popalone styki
Jestem, kurwa, cały czysty, chociaż tak naprawdę nikim
Umierałem w bólu, ciszy, jestem bratem, kurwa, Simby
Szmaty zostaną szmatami, one nie zmieniają się nigdy
Monachopsis na głowie, daj mi spać, spać, spać, spać
Monachopsis na głowie, daj mi spać, spać, spać, spać

Nie dziwię się, że uciekają z domu dziecka
Nie dziwię się, że dodają sobie kłopotów
Nie dziwię się, że biorą, kurwa, narkotyki
Nie dziwię się, że nienawidzą swego losu
Nie dziwię się, że nie mogą nawet już przestać
Nie dziwię się, że umierają tego roku
Nie dziwię się, że boją się swojego piękna
Bo mi też kiedyś nie chcieli, kurwa, pomóc

My tutaj żyjemy w bólu i to pierdolone GUGU
Jeśli ratuję Ci życie, to już wiesz czemu to robię
Bo jak wisiałem na sznurku, życie całe pełne buntu
To nikt nawet nie zapytał mnie, kurwa, naprawdę co jest
My tutaj żyjemy w bólu i to pierdolone GUGU
Jeśli ratuję Ci życie, to już wiesz czemu to robię
Bo jak wisiałem na sznurku, życie całe pełne buntu
To nikt nawet nie zapytał mnie, kurwa, naprawdę co jest

Monachopsis na głowie, daj mi spać, spać, spać, spać
Monachopsis na głowie, daj mi spać, spać, spać, spać
Monachopsis na głowie, daj mi spać, spać, spać, spać
Monachopsis na głowie, daj mi spać, spać, spać, spać